

POSTANOWIENIE Z DNIA 19 STYCZNIA 2012 R.

I KZP 17/11

W sprzeczności z zasadą samodzielności jurysdykcyjnej sądu (art. 8 § 1 k.p.k.) byłoby dokonywanie zasadniczej wykładni ustawy (art. 441 § 1 k.p.k.) tylko dlatego, że w sprawie wystąpiła sytuacja „nieobjęta wprost dotychczasowym orzecznictwem Sądu Najwyższego”.

*Przewodniczący: sędzia SN R. Malarski.*

*Sędziowie SN: K. Klugiewicz, R. Sądej (sprawozdawca).*

*Prokurator Prokuratury Generalnej: A. Herzog.*

Sąd Najwyższy w sprawie Marka G., Rafała M., Tomasza Z., Marka C. oraz Lecha C., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 19 stycznia 2012 r., przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k., postanowieniem Sądu Okręgowego w P. z dnia 29 września 2011 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy zgoda Kolegium Sądu Okręgowego, wymagana art. 77 § 8 Ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, może być skutecznie udzielona blankietowo, nie imiennie, w tych przypadkach, gdy dotyczy przewidywanego delegowania przez Prezesa Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego do Sądu Rejonowego w celu kontynuowania i dokończenia sprawy rozpoznawanej i nieukończonych przez niego do czasu uzyskania przez tegoż sędziego nominacji do Sądu Okręgowego, czy też tak wyrażona zgoda czyni powyższy akt delegowania sędziego bezskutecznym i prowadzi do uchybienia w postaci nienależytej obsady Sądu (art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.) ?

p o s t a n o w i ł odmówić podjęcia uchwały.

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w P. wyrażone w zacytowanym powyżej pytaniu wątpliwości interpretacyjne powziął w następującej sytuacji procesowej:

Wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z dnia 25 października 2010 r., oskarżeni Marek G., Rafał M., Tomasz Z., Marek C. i Lech C. zostali uznani za winnych popełnienia szeregu czynów wyczerpujących znamiona przestępstw korupcyjnych (art. 228 § 4 i 5 k.k. i in.). Od tego wyroku apelacje wnieśli obrońcy wszystkich oskarżonych, kwestionując zasadność przypisania sprawstwa oraz postulując uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania bądź zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonych.

Podczas rozprawy apelacyjnej w dniu 7 czerwca 2011 r. jeden z obrońców oskarżonych podniósł zarzut wystąpienia w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej, określonej w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., mającej wynikać z braku w aktach sprawy aktu delegowania sędziego orzekającego w Sądzie Rejonowym (skład jednoosobowy) na jeden z terminów rozprawy (w dniu 10 czerwca 2010 r.), jak również braku odpisu uchwały Kolegium Sądu Okręgowego w P. o wyrażeniu zgody na delegowanie Sędziego Sądu Okręgowego do pełnienia obowiązków sędziego w Sądzie Rejonowym.

Wyrok Sądu Rejonowego w P. z dnia 25 października 2010 r. wydany został po długotrwałym procesie, toczącym się na kilkudziesięciu terminach rozpraw w okresie od 16 dnia maja 2008 r. do dnia 20 października 2010 r. Orzekła w tej sprawie sędzia Danuta K., która w dniu 26 lutego 2010 r. została powołana na stanowisko Sędziego Sądu Okręgowego w P. Na

każdy z terminów rozpraw toczących się w Sądzie Rejonowym już po wręczeniu aktu powołania, a więc od dnia 19 marca 2010 r., sędzia Danuta K. była imiennie delegowana do tego Sądu przez Prezesa Sądu Okręgowego w P., na podstawie, jak wskazano w delegacjach, art. 77 § 8 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (u.s.p.).

Sąd odwoławczy uzyskał również odpis uchwały Kolegium Sądu Okręgowego w P. z dnia 3 listopada 2009 r., która to uchwała zawierała udzieloną prezesowi zgodę tego organu na delegowanie sędziów, którzy znaleźli się w sytuacji służbowej analogicznej do sytuacji sędzi Danuty K. Właśnie treść tej uchwały spowodowała, że Sąd Okręgowy uznał, iż w sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, co implikowało odroczenie rozprawy odwoławczej i wystąpienie do Sądu Najwyższego w trybie art. 441 § 1 k.p.k.

Kolegium Sądu Okręgowego w P. w dniu 3 listopada 2009 r., na wniosek jego Przewodniczącego, jednogłośnie podjęło uchwałę o „wyrażeniu zgody na delegowanie przez Prezesa SO sędziów przeniesionych z Sądu Rejonowego do innego Sądu Rejonowego w okręgu oraz powołanych na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego do dokończenia spraw prowadzonych w pierwotnym Sądzie Rejonowym”. Podjęcie tej uchwały poprzedziło wyjaśnienie Przewodniczącego Kolegium, że w okręgu istnieje zasada kontynuowania prowadzenia spraw „ponad trzyletnich” przez sędziów przenoszonych na inne miejsce służbowe, a wobec dużej liczby takich przypadków zgoda Kolegium na delegowanie sędziów „do kończenia spraw (...) usprawni procedurę delegowania”.

Analizując treść uchwały Kolegium z dnia 3 listopada 2009 r., Sąd odwoławczy powziął wątpliwość, czy zgoda tego organu na delegowanie przez Prezesa Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego – jak było to w przypadku SSO Danuty K. – do Sądu Rejonowego w celu kontynuowania i instancyjnego zakończenia sprawy przez tego sędziego, nieukończonych do

czasu powołania na stanowisko Sędziego Sądu Okręgowego, jest zgodą udzieloną prawidłowo, czy też, wobec braku imiennego wskazania sędziego, jest zgodą bezskuteczną, prowadzącą do bezwzględnego uchybienia określonego w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., a więc nienależytej obsady sądu.

Wyrażone w sformułowanym pytaniu wątpliwości Sądu Okręgowego powstały podczas analizy treści art. 77 § 8 u.s.p., w szczególności w świetle – jak to ujął – „ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego”, dotyczącego wykładni tego przepisu i wynikających z niej wymagań co do niezbędności zawarcia w uchwale kolegium wyrażającej zgodę na delegowanie sędziego, imiennego jego wskazania, wraz z konkretyzacją czasu i zakresu obowiązków pełnionych w innym sądzie.

Podkreślając, że sytuacja, jaka wystąpiła w niniejszej sprawie, była zdecydowanie odmienna od tych, które dotychczas rozważał Sąd Najwyższy, Sąd odwoławczy przedstawił własną interpretację treści art. 77 § 8 u.s.p. Zgodnie z nią, zasadne byłoby przyjęcie, że granic zakresu zastosowania tego przepisu nie przekraczałoby również wyrażenie przez kolegium zgody na delegowanie sędziów wprawdzie nie imiennie wskazanych, ale takich, którzy znaleźli się w ściśle określonej sytuacji służbowej. To właśnie ta sytuacja konkretyzowałaby okoliczności, w jakich prezes mógłby delegować sędziego, jednoznacznie go personalizując. Sąd Okręgowy wprost przedstawił swoje stanowisko, że wyrażenie zgody przez kolegium na delegowanie przez prezesa sędziów, którzy służbowo awansowali do zakończenia prowadzonych uprzednio spraw w sądach niższego rzędu, choć nie zawiera imiennego wskazania tych sędziów, to jest tak precyzyjne, że uznać należy je za skuteczne na gruncie art. 77 § 8 u.s.p.

Sąd Okręgowy odwołał się również do wykładni celowościowej tego przepisu. Argumentował, że taka zgoda kolegium, jaka wystąpiła w tej

sprawie, w istocie wyklucza przyjęcie, że to prezes jednoosobowo może decydować o delegowaniu sędziów, że kolegium w tym zakresie zrezygnowało ze swych kompetencji, że udzielenie takiej zgody nie narusza żadnych gwarancji konstytucyjnych z zakresu władzy sądowniczej ani gwarancji procesowych stron. Zdaniem Sądu odwoławczego, to właśnie kontynuowanie i instancyjne zakończenie spraw (w szczególności „starych”), przez sędziów, którzy powołani zostali na stanowiska sędziów sądu wyższego rzędu, jest rozwiązaniem racjonalnym i w pełni zasadnym, a „uproszczona forma bardzo konkretnej zgody wyrażonej przez Kolegium stanowiła jedynie wyraz świadomego dążenia do usprawnienia procedury delegowania takich sędziów w tym wyłącznie celu”.

Stwierdzając, że podziela argumentację Sądu Najwyższego co do tego, że „generalna” czy „blankietowa” zgoda kolegium na delegowanie sędziego stanowiłaby „obejście” przepisu art. 77 § 8 u.s.p., Sąd Okręgowy przyjął jednak, iż wymagania w tym przepisie określone „dochowane są również wtedy, gdy Kolegium wyrazi swoją zgodę wprawdzie nie w odniesieniu do imiennie wskazanych sędziów (...), ale poprzez wskazanie szczególnej, oczywistej do zweryfikowania sytuacji, która będzie upoważniać Prezesa Sądu do wydania aktu delegowania sędziego”.

Sąd Okręgowy wskazał, że podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwały rozstrzygającej przedstawione zagadnienie prawne przesądzi o wystąpieniu bądź niewystąpieniu w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej, określonej w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., a zatem będzie miało zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Dostrzegając, że proponowana przezeń wykładnia art. 77 § 8 u.s.p. jest szersza od przedstawianej w orzecznictwie Sądu Najwyższego, Sąd odwoławczy uznał, iż uzasadnione było wystąpienie w trybie art. 441 § 1 k.p.k.

Pisemne stanowisko odnoszące się do przedstawionego przez Sąd Okręgowy zagadnienia prawnego zajął prokurator Prokuratury Generalnej. Wniósł on o wydanie postanowienia odmawiającego podjęcia uchwały.

W uzasadnieniu stanowiska stwierdził, że przedstawione zagadnienie prawne nie spełniło uwarunkowań wynikających z treści art. 441 § 1 k.p.k., bowiem Sąd występujący w istocie nie domagał się dokonania „zasadniczej wykładni” przepisu art. 77 § 8 u.s.p., a zmierzał do rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy konkretnej sytuacji procesowej, jaka w sprawie wystąpiła bądź też do uzyskania porady, jak ma w tej sytuacji postąpić. Prokurator podkreślił jednocześnie, że Sąd Okręgowy przedstawił własny konkretny pogląd co do rezultatu wykładni przepisu art. 77 § 8 u.s.p., nie wyrażając w tym zakresie żadnych wątpliwości, a sformułowanie pytania prawnego miało na celu jedynie upewnienie się co do słuszności zaprezentowanego stanowiska.

Taki właśnie charakter przedstawionego zagadnienia prawnego, zdaniem prokuratora Prokuratury Generalnej, nie pozwala na wydanie w tym zakresie uchwały przez Sąd Najwyższy, a uzasadnia orzeczenie odmawiające jej podjęcia.

Odnosząc się argumentacji Sądu odwoławczego, postulującej szerszą interpretację zwrotu dotyczącego uzyskania przez prezesa „zgody kolegium” na delegowanie sędziego do innego sądu, prokurator Prokuratury Generalnej jej zasadność ocenił jako wątpliwą. Odwołał się do konsekwentnego i wielokrotnie zajmowanego przez Sąd Najwyższy stanowiska, akceptowanego także przez doktrynę, że warunkiem skutecznego wyrażenia „zgody kolegium” jest jej odniesienie do konkretnego, imiennie wskazanego sędziego, gdyż tylko poprzez taką „zgodę” kolegium może zachować ustawowo powierzone funkcje kontrolne w stosunku do decyzji prezesa o delegowaniu sędziego do pełnienia obowiązków w innym sądzie.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

W pełni zasadny był wniosek zawarty w stanowisku prokuratora Prokuratury Generalnej o wydanie w tej sprawie postanowienia, a nie uchwały. Instytucja przewidziana w art. 441 § 1 k.p.k. stanowi wyjątek od wyrażonego w art. 8 § 1 k.p.k. obowiązku samodzielnego rozstrzygania zagadnień faktycznych i prawnych przez każdy sąd. Argument Sądu odwoławczego, że w sprawie wystąpiła sytuacja „nie objęta wprost dotychczasowym orzecznictwem Sądu Najwyższego” i to uzasadniało zwrócenie się o zasadniczą wykładnię ustawy – był argumentem zupełnie nieprzekonującym. Wszak gdyby podzielić taki punkt widzenia, całkowicie przekreśliłby on znaczenie fundamentalnej zasady procesowej – jak również ustrojowej – zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądów. Niewątpliwie ciężar gatunkowy niniejszej sprawy i możliwie najdalej idące procesowe skutki negatywnej oceny sposobu udzielenia delegacji sędziemu Danucie K. po jej powołaniu na stanowisko Sędziego Sądu Okręgowego w P., zrozumiałym czynią niniejsze wystąpienie, ale okoliczności te nie mogą jednak przesłonić braku zasadniczych warunków do wydania przez Sąd Najwyższy uchwały na podstawie art. 441 § 1 i § 3 k.p.k. Co więcej, w realiach tej sprawy, nawet pogłębiona analiza i ocena rozumowania Sądu Okręgowego co do zakresu zastosowania użytego w art. 77 § 8 u.s.p. zwrotu „po uzyskaniu zgody kolegium sądu okręgowego”, byłyby niczym innym, jak rozwiązywaniem tego *casusu*, a nie dokonywaniem zasadniczej wykładni ustawy.

Dwie podstawowe przyczyny uniemożliwiają podjęcie w tej sprawie uchwały. Pierwsza dotyczy tego, że Sąd występujący nie wskazał na niejasność, niejednoznaczność czy różnorodność interpretacji przepisu art. 77 § 8 u.s.p., które uzasadniałyby konieczność dokonania jego zasadniczej wykładni. Przedstawione przez Sąd Okręgowy zagadnienie prawne *de facto* sprowadza się do uzyskania odpowiedzi na pytanie, czy mimo

dotychczasowej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego – jak sam stwierdza „ugruntowanej” – taki sposób udzielenia „zgody”, w jaki uczyniło to Kolegium Sądu Okręgowego w P. uchwałą z dnia 3 listopada 2009 r., spełnił formalne wymagania przewidziane w dyspozycji art. 77 § 8 u.s.p. Drugim powodem niespełnienia przez przedstawione zagadnienie przesłanek art. 441 § 1 k.p.k., był fakt, że Sąd odwoławczy wcale nie przedstawił trudności czy swoich wątpliwości co do rozumienia i zakresu zastosowania zwrotu „po uzyskaniu zgody kolegium”, jako że w tej mierze zaprezentował swe jednoznaczne stanowisko, a zmierzał jedynie do uzyskania akceptacji bądź negacji ze strony Sądu Najwyższego zaprezentowanej argumentacji. Nie takie są jednak istota i sens instytucji przewidzianej w art. 441 § 1 k.p.k., o czym szeroko i wielokrotnie wypowiadał się już Sąd Najwyższy, jak również przedstawiono to w powszechnie dostępnych komentarzach czy opracowaniach doktrynalnych (por. R. A. Stefański: Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych, Kraków 2001 r., s. 256-259 oraz s. 355-360).

Sąd Najwyższy, mając na uwadze powyższe reguły i unikając rozwiązania przedstawionego przez Sąd Okręgowy *casusu*, uznał jednak, że warto poczynić kilka uwag rodzących się na kanwie niniejszej sprawy.

Sąd Najwyższy istotnie w swym orzecznictwie wielokrotnie zajmował się kwestią formalnych warunków, jakie muszą zostać spełnione dla uznania skuteczności delegowania sędziego do pełnienia obowiązków służbowych w innym sądzie niż wskazany w akcie powołania na konkretne stanowisko sędziowskie. Było ono, co dostrzegał też Sąd odwoławczy, bardzo konsekwentne i jednoznaczne. W zakresie warunku uzyskania przez prezesa sądu zgody na delegowanie sędziego, udzielanej przez odpowiednie kolegium, wprost stwierdzano, że tylko imienne wskazanie sędziego w uchwale kolegium czyni zadość wymaganiom ustawowym przewidzianym w art. 77 § 8 u.s.p., a tym samym akt delegacji za skuteczny



(wyroki SN: z dnia 24 października 2007 r., III KK 210/07, Lex nr 322847; z dnia 12 lutego 2008 r., III KK 386/07, Lex nr 370243; z dnia 17 lipca 2008 r., V KK 222/08, Lex nr 420397; z dnia 21 października 2008 r., III KK 288/08, Lex nr 465924; z dnia 20 stycznia 2009 r., II KK 230/08, Lex nr 478070; z dnia 11 lutego 2009 r., II KK 265/08, Lex nr 486547; z dnia 6 marca 2009 r., II KK 341/08, Lex nr 488714; z dnia 28 maja 2009 r., II KK 338/08, Lex nr 512951; z dnia 17 maja 2011 r., III KK 104/11, Lex nr 795788). Na szczególną uwagę zasługuje wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2007 r., w uzasadnieniu którego przedstawiono szeroką i wnikliwą argumentację przemawiającą za koniecznością indywidualizacji zgody udzielanej prezesowi przez kolegium sądu na delegowanie sędziego (III KK 197/07, OSNKW 2007, z. 11, poz. 81). Stanowisko to w pełni zostało zaakceptowane w glosach do tego wyroku, przytaczających dodatkowe argumenty je wspierające (A. Gaberle, OSP 2008, z.7-8, s.524-526 oraz P. Brzozowski, Lex/EI 2007). Komentatorzy ustawy o ustroju sądów powszechnych również podkreślali, że „zgoda kolegium na delegowanie sędziego, wyrażona w formie uchwały, musi być wyraźna i jednoznaczna, odniesiona do konkretnego sędziego”, (J. Gudowski [red.] Prawo o ustroju sądów powszechnych; Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz, Warszawa 2009 r., s. 277), odwołując się w tej materii już do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 1930 r., II.4.K 346/29 (Zb. Urz. 1930, poz. 46).

Sąd odwoławczy w uzasadnieniu swego wystąpienia wykazał, że zna tę argumentację, ale uznał, iż nie przeciwstawia się ona proponowanemu przezeń szerszemu rozumieniu „zgody kolegium”, jako że wyrażana była na tle zupełnie innych sytuacji faktycznych niż występująca w tej sprawie. Jak już zaznaczono, Sąd Najwyższy nie dokonał oceny zasadności tego stanowiska. Należy jednak dostrzec, że Sąd Okręgowy nie odniósł do się wszystkich argumentów zawartych we wskazanych źródłach, w tym do tego

z zakresu wykładni językowej, odwołującego się do użycia przez ustawodawcę w art. 77 § 8 u.s.p. liczby pojedynczej („sędziego”), a nie mnogiej („sędziów”). Nie oceniając, czy waga tego argumentu w realiach sprawy ma znaczenie decydujące, wypada jednak zauważyć, że także on wymaga rozważenia. Wszak analizowane i przedstawiane powinny być nie tylko argumenty zgodne z kierunkiem przyjmowanej wykładni, ale także – czy wręcz przede wszystkim – te znane, które z kierunkiem tym nie harmonizują. Sąd Najwyższy akceptował wszak sytuacje, w których rozstrzygnięcia sądów orzekających oparte były o wykładnię przepisów odmienną od prezentowanej w jego orzecznictwie, byleby ten odmienny pogląd został logicznie i wyczerpująco uzasadniony (por. wyrok SN z dnia 27 maja 2002 r., V KKN 188/00, OSNKW 2002, z. 11-12, poz. 113 czy postanowienie SN z dnia 13 listopada 2007 r., V KK 287/07, Lex nr 332943).

Niewątpliwie ma rację Sąd odwoławczy stwierdzając, że wszystkie dotychczasowe orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące kwestii delegowania sędziego na podstawie art. 77 § 8 u.s.p. zapadały na tle odmiennych stanów faktycznych niż przedmiotowy. Niemniej odpowiedzi na kluczowe pytanie – czy różnica ta jest na tyle doniosła, aby uzasadniać szerszą interpretację tego przepisu, udzielić będzie musiał sam Sąd Okręgowy. Rzecz jasna, udzielenie tej odpowiedzi będzie możliwe po wnikliwym rozważeniu całej argumentacji, która legła u podstaw dotychczasowej linii orzeczniczej, przez pryzmat sytuacji, jaka miała miejsce w tym przypadku. W znacznej mierze taką właśnie argumentację zawiera uzasadnienie przedstawionego zagadnienia.

Trudno nie podzielić wyjściowego założenia Sądu Okręgowego, że jak najbardziej korzystną dla funkcjonowania i oceny całego wymiaru sprawiedliwości jest zasada, aby sędzia awansujący na wyższe stanowisko służbowe kontynuował i zakończył prowadzone przez siebie sprawy w

sądzie niższej instancji. Nie ulega jednak wątpliwości, że realizacja tej zasady jest w pełni możliwa przy takim indywidualnym sposobie udzielania delegacji, jaki postulowany był we wskazanych orzeczeniach Sądu Najwyższego. Techniczne trudności związane z dużą liczbą takich delegacji, na które powoływał się Prezes Sądu Okręgowego w toku posiedzenia Kolegium, jak również Sąd Okręgowy w uzasadnieniu przedstawionego zagadnienia, nie mogłyby być argumentem istotnym, jeśliby dojść do wniosku, że nieimienny sposób wyrażania zgody przez kolegium na delegowanie sędziów narusza przepis art. 77 § 8 u.s.p. Wniosek taki jednak, w sytuacji przedstawionej przez Sąd odwoławczy oraz w świetle choćby już przywołanej przezeń argumentacji, wcale jednoznacznie nie wynika. Wprawdzie już *prima facie* nie do zaakceptowania byłoby przyjęcie, że dyspozycję tego przepisu spełnia „blankietowo” udzielona zgoda kolegium, jak ujęto to w pierwszej części pytania, ale jego dalsza część, a tym bardziej uzasadnienie postanowienia, jednoznacznie wykazują, że Sąd Okręgowy udzielonej zgody w uchwale z dnia 3 listopada 2009 r. wcale nie traktuje jako „blankietowej”, ale „faktycznie dotyczącej konkretnie określonych sędziów, takich którzy znajdują się (lub znajdą się) w ściśle określonej sytuacji służbowej: awansu służbowego («pionowego») w sytuacji nieukończenia spraw w Sądzie niższego rzędu, w którym dotąd pełnili służbę”. Nie wdając się w spory semantyczne dotyczące znaczenia słowa „blankietowy”, można stwierdzić, że właśnie w sferze dostatecznej bądź niedostatecznej konkretności i określoności „zgody kolegium” na delegowanie sędziów imiennie nie wskazanych, upatrywać należałoby granic akceptowalnej interpretacji zwrotu „po uzyskaniu zgody kolegium”, użytego w art. 77 § 8 u.s.p. Analiza owej „konkretności i określoności” nie może pominąć również oceny tego, czy kolegium sądu, podejmując uchwałę o treści jaka dotyczyła także SSO Danuty K. – w ramach współdziałania z prezesem sądu (a więc drugim

uprawnionym organem) – nie uchyliło się od spełnienia swych ustawowych obowiązków (art. 31 § 1 pkt 11 u.s.p.), w sposób nieuprawniony rezygnując ze swej roli kontrolno – gwarancyjnej.

Po gruntownym przeanalizowaniu i rozważeniu wszystkich argumentów dotyczących procesu wykładni przepisu art. 77 § 8 u.s.p. w omawianej płaszczyźnie, Sąd Okręgowy, zgodnie z zasadą samodzielności jurysdykcyjnej, rozstrzygnie, czy uchwała Kolegium Sądu Okręgowego w P. z dnia 3 listopada 2009 r. wypełniła normy kompetencyjne z tego przepisu płynące, czy też zakres jego zastosowania przekroczyła, co – rzecz jasna – rozstrzygnie także kwestię wystąpienia bądź nie wystąpienia w sprawie bezwzględnej podstawy odwoławczej.

Na zakończenie tych rozważań należy dodać, że choć uchwała Kolegium Sądu Okręgowego dotyczyła również sytuacji przeniesienia sędziów pomiędzy sądami rejonowymi w ramach okręgu, to zasadnie, w ramach sformułowanego zagadnienia, Sąd odwoławczy przedstawiony problem rozważał jedynie w odniesieniu do delegowania sędziów powołanych na wyższe stanowiska służbowe. Tylko taka bowiem sytuacja mieści się w realiach niniejszej sprawy, przy czym od razu można dostrzec, że jest ona istotnie odmienną, chociażby poprzez brak konieczności indywidualnego badania przyczyn przeniesienia.

Kierując się przedstawioną powyżej motywacją, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.